Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 21 stycznia 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 20

Nowy rząd Sofulisa

ATENY (obsł. wł.). Sofulis, któremu król Paweł powierzył misję utworzenia nowego rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami poszczególnych partii politycznych. Na stanowisko wicepremiera Sofulis wyznaczył b. gubernatora banku greckiego Diamidesa, członka partii liberalnej. Diamides objął me resort gospodarczy. W skład rządu wejdą przedstawiciele 7 partii politycznych, reprezentowanych w parlamencie. Poza rządem pozostaną 3 partie, skrajnie prawicowe.

Parlamentariusz Nankinu prosi o pokój

Rząd nankiński zdecydował się na podjęcie rokowań pokojowych

NANKIN (obsł. wł.). Premier rządu nankińskiego dr Sun-Fo postanowił podjąć rokowania pokojowe z chińską armią ludową. Parlamentariusz rządu nankińskiego udał się wczoraj do siedziby dowództwa chińskiej armii ludowej. Rząd nankiński jest gotów na bezwarunkowe zawieszenie broni.

W urzędowym oświadczeniu ogłoszonym wczoraj w Nankinie mówi się, że: „Uwzględniając pragnienie narodu chińskiego przywrócenia pokoju rząd postanowił nawiązać bezwarunkowe rokowania pokojowe z chińską partią komunistyczną".

Żądanie natychmiastowego podjęcia rokowań pokojowych wysunięte zostało na posiedzeniu 200 członków parlamentu chińskiego. Nie jest na razie znane stanowisko Czang-Kai-Szeka w tej sprawie.

LONDYN (obsł. wł.). Chiński ambasador w Londynie przeprowadził rozmowę z min. Bevinem. Foreign Office odmówił komentarzy na temat przebiegu rozmowy.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że kwatera wojsk kuomintangowskich, która znajdowała się dotychczas o 50 km na północ od Nankinu i której zadaniem było kierowanie walkami na tym odcinku, została wyewakuowana do przedmieścia Nankinu, położonego na południe od rzeki Jang-Tse-Kiang.

Korespondent Agencji Reutera komunikuje, że w dniu 19 stycznia toczyły się silne walki o linię kolejową Peng-Pu — Nankin, o kilkadziesiąt kilometrów na północ od tego miasta.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Nankinu, że w piątek, 21-go stycznia, nastąpi ewakuacja rządu Czang Kai Szeka do Kantonu.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych dr. Shih-Chao-Yng zawiadomił ambasady i poselstwa państw obcych, że nową siedzibą władz kuomintangowskich będzie Kanton.

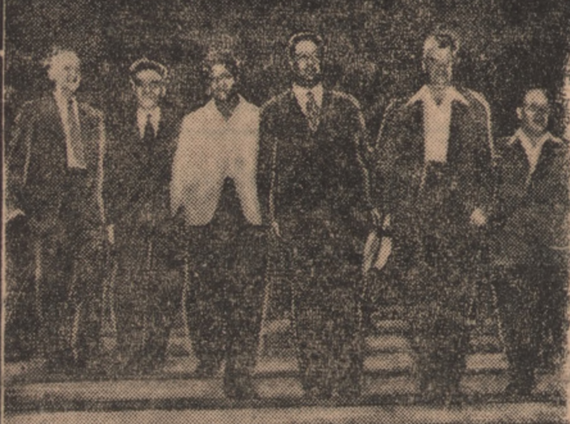
Przysięga Trumana

WASZYNGTON (PAP). W czwartek, 20 stycznia Harry Truman obejmie oficjalnie urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przed gmachem Kongresu w Waszyngtonie zbudowano specjalne podium, na którym prezydent Truman i wiceprezydent Barkley złożą przysięgę na ręce przewodniczącego sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych Vinsona. Złożenie przysięgi odbędzie się w czwartek w południe.

WASZYNGTON. W dniu 18 stycznia senat amerykański zatwierdził zarządzenie prezydenta Trumana, mianując Deana Achesona na stanowisko ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych.

Proces partii komunistycznej USA



Grupa przywódców partii komunistycznej USA, która stanęła przed sądem pod zarzutem działalności antyamerykańskiej. Stoją od lewej: William Foster, Jacob Stahel, Henry Winstow, Benjamin Davis, Eugene Dennis i John W. Williamson.

Konferencja panazjatycka

NEW DELHI (obsł. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w New-Delhi zwołana przez Indie, konferencja 19 państw azjatyckich.

Rozbieżności w Światowej Federacji Zw. Zawodowych

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Biura Wykonawczego ŚFZZ rekretarz generalny Louis Saillant oświadczył, że Biuro Wykonawcze nie jest właściwe do rozpatrywania wniosku Deakina w sprawie zawieszenia na rok ŚFZZ. Saillant zaznaczył, że wniosek ten powinien znaleźć się na porządku dziennym kongresu Światowej Federacji, w którym uczestniczą przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych, wchodzących w skład ŚFZZ. Kongres ŚFZZ ma się odbyć za 3 miesiące, Saillant zaproponował więc przekazanie wniosku Deakina kongresowi ŚFZZ.

Przedstawiciel brytyjskich związków zawodowych Deakin, odpowiadając na wywody Saillanta, zaznaczył, że brytyjskie związki zawodowe nie zgodzą się na żaden kompromis. Odrzucił on możliwość prowadzenia rokowań dla znalezienia porozumienia. Deakin domagał się bezwarunkowego przyjęcia wniosku o zawieszenie działalności ŚFZZ na jeden rok.

PARYŻ (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych przewodniczący obrad delegat brytyjski Deakin zażądał głosowania nad swoim wnioskiem w sprawie zawieszenia na jeden rok działalności Federacji. Stanowisko Deakina poparli delegaci amerykański i holenderski. Natomiast 4 delegatów, a mianowicie: włoski, francuski, radziecki i chiński odmówili wzięcia udziału w głosowaniu nad wnioskiem. Deakin oświadczył następnie, że uważa posiedzenie za zamknięte i wraz z delegatem holenderskim i amerykańskim opuścił salę obrad.

Ograniczenia wywozu z zach. Berlina

BERLIN (obsł. wł.). Władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich wydały zarządzenie ograniczające poważnie wywóz artykułów z zachodniego Berlina do strefy radzieckiej.

Strasburg - „stolicą" Rady Zachodnio-Europejskiej?

PARYŻ (obsł. wł.). Minister angielski Dalton zaproponował, aby Strasburg stał się stolicą organizowanej obecnie Rady zachodnio-europejskiej.

Konferencja anglo - amerykańska

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Waszyngtonie ambasador angielski przeprowadził rozmowy z wicemin. Lovettem. Rozmowa dotyczyła polityki palestyńskiej.

Warunki pokojowe komunistycznej partii Chin

oświadczenie przewodniczącego KC KPCh Mao-Tse-Tunga

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Szen-Si następujące oświadczenie przewodniczącego KC partii komunistycznej Chin, Mao-Tse-Tunga na temat obecnej sytuacji:

„Minęło 2 i pół lat od chwili, kiedy w lipcu 1946 r. reakcyjny rząd koumintangowski Nankinu naruszył — z pomocą imperialistów amerykańskich i wbrew woli narodu — porozumienie o zawieszeniu broni oraz uchwałę politycznej rady konsultatywnej i rozpoczął w całym kraju wojnę domową".

Reakcyjny rząd nankiński zbiera dzisiaj żniwa ze swej polityki wojny domowej. Chcąc w takiej sytuacji uratować resztki sił rządu kuomintangowskiego, zyskać chwilę oddechu a następnie podjąć na nowo próby zniszczenia sił rewolucyjnych, Czang-Kai-Szek wyraził na Nowy Rok życzenia podjęcia rokowań pokojowych z Komunistyczną Partią Chin.

Wysunięte przez Kuomintang warunki — zaznaczył Mao-Tse-Tung — są równoznaczne z kontynuowaniem wojny domowej, nie są zaś warunkami ustanowienia pokoju. Naród chce pokoju. Opierając się na tej woli, Komunistyczna Partia Chin składa następujące oświadczenie:

Narodowo-wyzwoleńcza armia chińska dysponuje dostatecznymi siłami dla definitywnego zniszczenia wszystkich pozostałych sił zbrojnych reakcyjnego rządu kuomintangowskiego w najbliższej przyszłości. Jednakże w imię jak najszybszego zakończenia wojny, urzeczywistnienia trwałego pokoju i ulżenia cierpieniom mas ludowych, Komunistyczna Partia Chin gotowa jest przystąpić do rokowań pokojowych z reakcyjnym rządem chińskim, lub jakimkolwiek innym krajowym rządem kuomintangowskim lub wreszcie grupą wojskową w oparciu o następujące warunki:

1. Ukaranie zbrodniarzy wojennych;

2. Zniesienie fikcyjnej konstytucji;

3. Skasowanie wprowadzonych przez Kuomintang instytucji prawnych;

4. Reorganizacja wszystkich armii reakcyjnych zgodnie z zasadami demokratycznymi;

5. Konfiskata majątku dygnitarzy kumintangowskich;

6. Reforma rolna;

7. Zniesienie zdradzieckich układów;

8. Zwołanie politycznej rady konsultatywnej bez udziału w niej elementów reakcyjnych, celem utworzenia koalicyjnego rządu demokratycznego, oraz przejęcia całej władzy od reakcyjnego rządu kuomintangowskiego w Nankinie i jego lokalnych organów.

Komunistyczna Partia Chin uważa, że wszystkie te warunki wyrażają powszechną wolę i życzenie narodu całego kraju".

Bazy amerykańskie w Af. ce francuskiej

PARYŻ (PAP) Ukazujący się w Paryżu „New York Herald Tribune" nawiązując do mianowania nowego wysokiego komisarza dla posiadłości francuskich w Afryce — Becharda — podkreśla, że decyzja ta „ułatwi wprowadzenie w życie paktu atlantyckiego".

Dziennik przypomina, że Stany Zjednoczone uzyskały już cichą zgodę Francji na korzystanie przez samoloty amerykańskie z baz lotniczych w Afryce północnej. To oświadczenie dziennika amerykańskiego potwierdza opinię francuskiej prasy postępowej, że Bechard otrzymał oficjalnie polecenie realizowania celów strategii amerykańskiej w Afryce francuskiej.

Jednocześnie amerykańskie koncerny naftowe otrzymują koncesję w Afryce północnej. „New York Herald Tribune" donosi, że towarzystwo „Royal-Dutch-Shell ma wkrótce otrzymać od rządu francuskiego koncesję na eksploatację źródeł nafty w Tunisie.

Powrót Schumana

PARYŻ (PAP) Francuski minister spraw zagranicznych Schuman powrócił w środę z Szwajcarii do Paryża. Według komunikatu oficjalnego celem wizyty Schumana w Szwajcarii było złożenie podziękowania rządowi szwajcarskiemu za pomoc okazaną Francji w czasie wojny.

Odbudowa niemieckich karteli podstawą polityki USA

NOWY JORK (PAP) Wybitny ekspert amerykański w sprawach monopoli niemieckich a szczególnie I. G. Farben — Ambruster, stwierdza na łamach „New York Post", że odbudowa niemieckich karteli stała się podstawą zagranicznej polityki rządu U. S. A.

„Dzięki tej polityce — pisze Ambruster — prawdziwi niemieccy zbrodniarze wojenni, b. dyrektorzy Kruppa, I. G. Farben i innych koncernów przemysłowych w Niemczech odzyskują własność i pełną władzę nad przemysłem chemicznym i innym". Ambruster podkreśla, że najbardziej ponurym aspektem tej całej sprawy jest fakt iż tego rodzaju politykę amerykańską prowadzą ludzie, którzy rzekomo nie wiedzą o planowaniu przez niemieckich przemysłowców drugiej wojny światowej.

Autor artykułu wymienia długą listę czołowych osobistości waszyngtońskich, które pozostawały w ostatnim 30-leciu w ścisłym kontakcie z monopolami niemieckimi. Na czele tej listy znajduje się Forrestal, obecny minister obrony USA.

Mniej mięsa dla Brytyjczyków

LONDYN (obsł. wł.) W W. Brytanii uległy dalszemu obniżeniu racje mięsa świeżego. Zarządzenie to tłumaczy się niedopisaniem dostaw z Argentyny. Wzamian za mięso świeże otrzymają Brytyjczycy odpowiednią ilość konserw.

Komitet Wykon. ŚFZZ zbierze się w Paryżu w końcu stycznia

Po zakończeniu posiedzenia sekretarz genralny SFZZ wyjaśnił, że bezpośrednim powodem opuszczenia sali przez mniejszość był protest większości przeciwko stanowisku Deakina jako przewodniczącego, który nie chciał udzielić głosu delegatowi Chińskich Związków Zawodowych. Saillant zapowiedział, że Komitet Wykonawczy zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w Paryżu w dniach 29—31 stycznia. Na posiedzenie to zostaną zaproszeni wszyscy członkowie Komitetu z delegatami TUC i CTO włącznie.

Przed uznaniem Państwa Izrael przez rząd francuski

PARYŻ (PAP). W wyniku posiedzenia gabinetu podano do wiadomości, że rząd francuski jest gotów uznać de facto rząd Państwa Izrael. Oficjalne ogłoszenie o uznaniu nastąpi po zakończeniu rokowań, które są prowadzone w tej chwili przez przedstawicieli obu państw. Rokowania te dotyczą, jak donoszą korespondenci, spraw mniejszej wagi, interesujących oba państwa.

Polsko-holenderskie rokowania handlowe

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach rozpoczęły się w Warszawie polsko - holenderskie rokowania o zawarcie nowej umowy handlowej.

Delegacji holenderskiej przewodniczy p. dr C. W. Ineinger, wice-dyrektor departamentu w ministerstwie spraw gospodarczych.

Budownictwo mieszkaniowe

w planie gospodarczym na 1949 rok

Narodowy plan gospodarczy na rok 1949, wniesiony ostatnio pod obrady sejmowe, przewiduje poważne nakłady finansowe na budownictwo.

Na budownictwo mieszkaniowe przeznacza się w Planie Inwestycyjnym na rok 1949 łącznie 26,1 miliarda zł, zapewniając tym samym wzrost budownictwa mieszkaniowego dla gospodarki uspołecznionej w porównaniu z rokiem 1948 o 22%, oraz wzrost budownictwa mieszkaniowego dla robotników o 46%.

Liczba oddanych do użytku izb mieszkalnych wyniesie 61 tys., z czego dla pracowników przemysłu państwowego około 41 tys., co oznacza, że dla tej kategorii pracowników przeznacza się z ogólnej ilości izb mieszkalnych 67%.

Na rozbudowę komunikacji miejskiej przeznacza się łącznie 5,4 miliarda zł.

W dziedzinie budownictwa socjalnego i kulturalnego wzrost nakładów w stosunku do r. 1948 wyniesie 24%, co pozwoli na objęcie budową obiektów 3,7 tys. w tym: przedszkoli 64, szkół podstawowych 1.782, szkół średnich 92, budynków dla szkół wyższych 102, domów akademickich 15, zakładów opieki społecznej 140, świetlic 230, szpitali 85, ośrodków zdrowia 156, internatów dla młodzieży 145, szkół zawodowych 451, sanatoriów 54, muzeów 8, instytutów naukowych i innych 84, zakładów opieki społecznej i nad inwalidami 154.

Na budownictwo użyteczności publicznej, które zostanie skoncentrowane w ośrodkach zniszczonych oraz zaniedbanych przeznacza się w porównaniu z rokiem 1948 nakładów więcej o 18%.

Nakłady na przygotowanie budowy zwiększa się w porównaniu z r. ub. o ponad 100%.

Wzrost budownictwa na cele produkcyjne wyniesie w stosunku do r. 1948 47%.

Ogólny wzrost wartości budownictwa naziemnego wyniesie w porównaniu z r. 1948 18%, przy czym w zakresie budownictwa uspołecznionego wzrost wyrażać się będzie cyfrą 35%.

Wartość wytwórczości całego budownictwa naziemnego wyrazi się sumą 109 miliardów zł, pozwalając na wybudowanie w osiedlach miejskich i wiejskich (bez zagród) budynków o łącznej kubaturze około 10 mil. m³.

Proces w warunkach „zbrojnego oblężenia"

NOWY JORK (PAP). W drugim dniu procesu przywódców partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, na podstawie decyzji sędziego Medina wyłączono sprawę przewodniczącego partii Williama Fostera. Proces Fostera odbędzie się po jego powrocie do zdrowia. Obrona domagała się odroczenia całego procesu do chwili wyzdrowienia Fostera motywując wniosek trudnością prowadzenia obrony pod nieobecność głównego oskarżonego. Wniosek ten został przez sąd odrzucony. Sąd odrzucił także żądania obrony usunięcia zmasowanej policji z sali rozpraw i spraw gmachu sądu. Obrońcy oświadczyli przedstawicielom prasy, że proces rozpoczął się w warunkach które określić należy mianem „zbrojnego oblężenia" i że zmasowanie policji wymierzone jest przeciwko świadkom, na których w ten sposób zamierza się wywrzeć presję.

Nawet prawicowy dziennik „New York Post" zestawia proces przeciwko przywódcom partii komunistycznej z szeregiem ostatnich ataków rządu amerykańskiego na wolności obywatelskie zagwarantowane konstytucją i stwierdza, że proces jest kontynuacją tzw. „zimnej wojny" na froncie wewnętrzno-amerykańskim.

Nowy „rząd" ateński Triumwirat Sofulis-Diomidis-Papagos

PARYŻ (PAP). W dniu 18 bm. nastąpił zwrot w kryzysie gabinetu ateńskiego. Król Paweł Glueckburg-Hochenzollern, działając zgodnie z instrukcjami amerykańskiego ambasadora Grada, wbrew konstytucji powierzył Sofulisowi utworzenie rządu posiadającego wszelkie prerogatywy dyktatury. Ponadto wielki bankier Diomidis został mianowany wicepremierem i prezesem rady koordynacyjnej wszystkich instytucji gospodarczych w kraju, a Aleksander Papagos — doradcą wojskowy króla — wyznaczony został na naczelnego dowódcę faszystowskich sił zbrojnych.

Triumwirat Sofulis — Diomidis — Papagos, w którym pierwsze skrzypce gra Sofulis, przystąpił w środę do rozmów na temat skompletowania rządu.

Mimo, że Sofulis zaprosił przywódców innych partii politycznych do wzięcia udziału w rządzie „szerokiej koalicji", — decyzja o utworzeniu gabinetu zaskoczyła ateńskie koła polityczne i wywołała poważne niezadowolenie Tsaldarisa Papandreu i Kanelopulosa. W rezultacie bowiem utworzenia nowego rządu — partia Tsaldarisa została pozbawiona wszelkich korzyści, jakie posiadała w gabinecie poprzednim.

W Atenach krążą uporczywie pogłoski, że wkrótce nastąpi zawieszenie na okres nieograniczony działalności pseudo-parlamentu.

W rocznicę Leninowską

Centralna uroczysta akademia, poświęcona 25. rocznicy zgonu Lenina odbędzie się w Warszawie 21 bm., o godz. 18 w Teatrze Polskim. Na akademii referat wygłosi przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uroczyste akademie odbędą się również we wszystkich zakładach pracy.

W dniu rocznicy, tj. 21 bm. o godzinie 18 odbędzie się uroczysta akademia w Domu ZZK w Pruszkowie. Tego dnia, o godz. 16 urządzają akademię robotnicy i pracownicy zakładów „Ursus". W. Płocku odbędzie się uroczysta akademia w Teatrze Ludowym.

Masy pracujące Chodakowa obchodzić będą rocznicę śmierci Lenina 23 bm. W klubie miejskim w Siedlcach akademia odbędzie się 23 bm. o godz. 18.

Katastrofa transportowca na trasie „mostu powietrznego"

BERLIN (PAP). 4 - motorowy transportowiec, kursujący na trasie „mostu powietrznego" uległ w dniu 18 bm. katastrofie w pobliżu lotniska Fassberg. Załoga doznała ciężkich obrażeń.

Zderzenie dwóch statków u wybrzeży USA

NOWY JORK (PAP). Wskutek mgły zderzyły się dwa statki amerykańskie w pobliżu New Jersey. Jednym ze statków był tankowiec. 10 osób zginęło, a kilkadziesiąt doznało ciężkich poparzeń.

Fiasko usiłowań wciągnięcia Szwecji

w orbitę wpływów politycznych Ameryki

MOSKWA (PAP). „Trud", nawiązując do wiadomości o deklaracji neutralności, złożonej w ub. wtorek w parlamencie szwedzkim i zaaprobowanej jednomyślnie przez parlament, przypomina, że w ostatnich dniach w mieście szwedzkim Karlstad odbyła się narada premierów i ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich. Narada ta miała doprowadzić do określenia stanowiska Norwegii Szwecji i Danii wobec problemu „paktu atlantyckiego".

Jak pisze „Trud", nie są tajemnicą pobudki, które skłoniły Departament Stanu USA do energicznej inicjatywy w stosunku do krajów skandynawskich, trzeba bowiem pamiętać, że kraje te mogłyby dostarczyć anglosasom nie jednej bazy.

Militaryści amerykańscy — podkreśla „Trud" — wybrali jako swych agentów w krajach skandynawskich przede wszystkim prawicowych socjal - demokratów Norwegii, którzy od dawna deklarowali całkowitą gotowość służenia interesom USA. Pismo radzieckie przypomina oświadczenie, jakie złożył w tej sprawie norweski minister spraw zagranicznych Lange, który oznajmił, że Norwegia gotowa jest przyłączyć się do „bloku atlantyckiego" i że pragnęłaby ponadto wciągnięcia do tego bloku Finlandii.

Jednakże podczas narady w mieście Karlstad okazało się, że nacisk agentów Wall Street nie dał takich wyników na jakie liczono w Waszyngtonie. Przedstawiciele Szwecji uwzględniając nastroje mas wrogo ustosunkowanych do polityki bloków militarnych, odmówili otwartego pójścia za przykładem norweskim. Powołując się na swą politykę „tradycyjnej neutralności", Szwecja uchyliła się od bezpośredniego przyjęcia dyktatu amerykańskiego. Prawicowi socjaldemokraci szweccy występują na rzecz sojuszu skandynawskiego, który miałby jakoby charakter neutralny.

Co się tyczy delegacji duńskiej, to i ona nie zdecydowała się na otwarte przyjęcie projektu „paktu atlantyckiego" lecz nie ośmieliła się wystąpić stanowczo przeciwko militarystom amerykańskim.

Najbliższa przyszłość — pisze na zakończenie „Trud" — wykaże, czy rozsądek przeważy wszystkie te niebezpieczne projekty bloku atlantyckiego północnego itp., które monopoliści amerykańscy pragną wykorzystać w swych planach hegemonii światowej. Należy mieć nadzieję, że te niebezpieczne pomysły, które przeczą podstawowym interesom krajów skandynawskich, doznają fiaska.

Kapitał anglo-amerykański opanowuje Indie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, iż według informacji prasy tamtejszej kapitaliści anglo-amerykańscy wzmagają działalność, zmierzającą do podporządkowania im gospodarki indyjskiej. Mimo, że działalność ta wymierzona jest przeciwko interesom narodu indyjskiego koła rządzące Indii popierają te tendencje.

Dzienniki indyjskie podają, że ostatnio notuje się poważny wzrost inwestycji anglo - amerykańskich w różnych dziedzinach gospodarki kraju. Ponadto rząd indyjski zamierza zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 miliardów rupii w t. zw. Międzynarodowym Banku Odbudowy, znajdującym się pod faktycznym zarządem monopolistów amerykańskich.

Kapitały anglo - amerykańskie inwestowane są głównie w rolnictwo, oraz w transport, z prawie zupełnym pominięciem przemysłu. Na rozwój przemysłu indyjskiego przeznacza się takie mizerne sumy, iż w gruncie rzeczy nie można będzie podjąć za nie żadnych prac inwestycyjnych.

Prasa indyjska ocenia te posunięcia jako świadectwo dalszego opanowania gospodarki kraju przez monopolistów anglo - saskich którzy chcą powiększyć swe zyski kosztem narodu indyjskiego.

Dnia 19 stycznia 1949 r. o godz 7,20 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami śp.

Czesław Śmigielski

przeżywszy lat 61

o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej żałobie

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, w sobotę dnia 22 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 24 stycznia br. w kościele św. Piotra i Pawła (Plac Wolności) o godz. 8.

Bydgoszcz, Konin 5836

Dnia 19 stycznia 1949 r. zmarł w Bydgoszczy, przeżywszy lat 61 śp.

Czesław Śmigielski

współzałożyciel i członek Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawn. „Zryw"

W śp. Zmarłym straciliśmy cennego współpracownika.

RADA NADZORCZA Spółdz. Wydawn. „Zryw" — **ZARZĄD Spółdz. Wydawn. „Zryw"**

Bydgoszcz, dn. 19 stycznia 1949 r.

DEMONTAŻ NAJWIĘKSZEGO MOSTU RUCHOMEGO W NIEMCZECH

BERLIN (obsł. wł.). Rada miejska w Wilhelmshafen wystąpiła wobec brytyjskich władz okupacyjnych z protestem przeciwko rozbiórce mostu „Cesarza Wilhelma" który jest największym mostem ruchomym w Niemczech. Most ten został zbudowany w latach 1906-7 i koszta jego budowy wynosiły 1,6 milionów marek w złocie.

SPRAWA MAKSA REIMANNA

DUESSELDORF (obsł. wł.). Sprawa przywódcy komunistów niemieckich, Maksa Reimanna, która miała być rozpatrywana w dniu wczorajszym przez sąd brytyjski, została odłożona do 27 stycznia.

B. MIN. EDEN UDAJE SIĘ W DALEKĄ PODRÓŻ

LONDYN (obsł. wł.). B. brytyjski min. spraw zagr. Anthony Eden udaje się w dniu dzisiejszym w podróż okrężną po wszystkich dominiach brytyjskich. Trasa podróży poprowadzi go najpierw do Kanady, skąd się uda przez Południową Afrykę do Indii, Jakistanu, a następnie do Australii i Nowej Zelandii. Podróż ta potrwa około 2 miesięcy.

3-KROTNY TRUCICIEL

RZYM (obsł. wł.). W Benevento, w południowych Włoszech został aresztowany pewien Włoch pod zarzutem otrucia 3 kolejnych żon.

Z DNIA

Jak pracuje Komisja Specjalna w Łodzi?

Jak wynika z „Dziennika Łódzkiego", Komisja Specjalna wysłała ostatnio swoich kontrolerów do fryzjerów. Kontrolerzy kazali się ładnie ogolić. A potem:

„... jeśli fryzjer wymieniał kwotę zgodną z cennikiem, „gość" płacił, kłaniał się uprzejmie i wychodził. Fryzjer nawet się nie domyślał, że klientem był kontroler społeczny. Jeśli natomiast wymieniona kwota wyższa była od cennikowej, „gość" się demaskował. Następowało spisanie protokółu.

Podobnie było ze strzyżeniem.

Kiedy po zakończeniu kontroli Komisja Specjalna znalazła się w posiadaniu wszystkich meldunków kontrolerów społecznych, okazało się, że prawie 50 proc. skontrolowanych zakładów fryzjerskich w Łodzi nie przestrzega obowiązujących cen, około 50 proc. fryzjerów pobiera za golenie czy strzyżenie o 20 do 30 złotych więcej, czyli 50 proc. więcej, niż przewiduje cennik.

Cenniki dla zakładów fryzjerskich zostały ustalone w porozumieniu z Cechem Fryzjerów. Skalkulowane zostały w ten sposób, aby fryzjer mógł czerpać ze swej pracy uczciwy, należyty mu zarobek. Nieprzestrzeganie cennika jest nie tylko wyzyskiem klientów, lecz godzi również w dobre imię Cechu Fryzjerów.

Fryzjerzy, pobierający wyższe ceny od wyznaczonych, zostaną ukarani przez Komisję Specjalną. Uważamy, że niezależnie od tego powinny w stosunku do nich wyciągnąć odpowiednie konsekwencje władze cechowe.

Kontrola cen została przeprowadzona również w zakładach krawieckich. Kontrolerzy stwierdzili, iż ponad 30 proc. krawców pobiera ceny o 2, 5, a nawet 7 tysięcy wyższe od obowiązujących.

Dobra opinia rzemiosła łódzkiego została więc naruszona. W interesie samorządu rzemieślniczego powinno być jak najszybsze jej naprawienie. Jednostki, wyłamujące się spod dyscypliny organizacyjnej, winny być ukarane również i przez władze cechowe."

Jak widzimy, Komisja Specjalna i kontrolerzy społeczni w Łodzi pracują niezwykle „owocnie"...

CZYTELNICY piszą...

DOKP Gdańsk wyjaśnia...

W odpowiedzi na notatkę prasową nr 343 w „IKP" z 15 grudnia 1948 r. pt. „Kto miał rację?" — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku wyjaśnia:

Min. Komunikacji, wprowadzając w ruchu pasażerskim PKP przedziały dla „matek z dziećmi" i przedziały „dla inwalidów wojennych", rozważyło wszystkie możliwe okoliczności. Przedziały „dla inwalidów wojennych" mogą być warunkowo zajęte przez innych podróżnych do chwili zgłoszenia się inwalidy wojennego. Inaczej przedstawia się sprawa z przedziałami „dla matek z dziećmi". Jeżeli do takiego przedziału wsiądzie chociażby jedna matka z dzieckiem, ze zrozumiałych przyczyn przedział ten musi być opuszczony przez pasażerów nie uprawnionych do korzystania z tego przywileju. Statystyka wykazuje, że przedziały „dla matek z dziećmi" są stale zajęte, wobec tego Min. Komunikacji — dla uniknięcia możliwych sprzeczek przy opróżnianiu tych przedziałów z pasażerów nie uprawnionych — nie zezwala na warunkowe zajęcie omawianych przedziałów przez nieuprawnionych podróżnych.

W świetle powyższego wyjaśnienia, postępowanie konduktora pociągu — poruszone w notatce — było właściwe i zgodne z przepisami.

Sporadycznych wypadków, niekompletnego obsadzenia przedziałów „dla matek z dziećmi" pasażerami uprawnionymi — na niektórych odcinkach biegu pociągów pasażerskich dalekobieżnych — nie obejmuje się warunkowym przepisem, celem uniknięcia możliwych zakłóceń ze strony pasażerów przy opróżnianiu tych przedziałów.

DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH
(—) Inż. Modliński

List z Poznania

Tęsknota do książki...

Z wizytą w zakładzie dla niewidomych w Owińskach

Miła niespodzianka — Orkiestra — Niema, niestety, maszyn

Poznań, w styczniu.

Owińska — miejscowość pięknie położona nad Wartą znana była do roku 1939 ze swego wielkiego zakładu dla umysłowo-chorych. Wszyscy pacjenci, których wybuch wojny zastał w zakładzie podzielili los tak wielu innych ofiar okupanta. Budynki zakładu w czasie okupacji służyły jako koszary SS-ów, którzy wycofując się podpalili je. Władze wojewódzkie, — bo zakład ten stanowi własność Woj. Związku Samorządowego, — odbudowały częściowo budynki, ale ich już nie oddały swemu dawnemu celowi.

Dzisiaj w budynkach tych znaiduje się kolonia niewidomych. Kolonia w całym tego słowa znaczeniu, bo są tu nie tylko starsi, ale i dzieci.

Starsi zatrudnieni są w specjalnych warsztatach rzemieślniczych, dzieci uczęszczają do szkoły. Zakład dla niewidomych prowadzi szkołę podstawową i szkołę średnią zawodową, zaś dla dziewcząt dodatkowo pracownię gospodarstwa domowego. Dla starszych uruchomiono warsztaty: wikliniarski trykotarski, kartoniarski, introligatorski i szczotkarski..

Dzieci jest ogółem 52 w tym 20 dziewcząt. Zakład mógłby przyjąć jeszcze 20 dzieci, bo miejsca jest dosyć Zakład mógłby przyjąć, kierownictwo jednak wolałoby, żeby nie znalazło się w kraju ani jedno z dzieci dotknięte tak strasznym kalectwem jak ślepota

*

Korzystając z okazji przesłania przez p. Jesionowską-Wojtaszewską większej ilości przepisanych przez siebie systemem Braila stron podręcznika szkolnego, wybraliśmy się na zwiedzenie zakładu. Wycieczka wypadła wprawdzie nie bardzo w porę, bo w godzinach popołudniowych, kiedy to warsztaty starszych były już nieczynne, tym niemniej poznaliśmy życie młodzieży niewidomej w chwilach wolnych.

Od razu pierwsze niezwykle miłe rozczarowanie!

Dzieci biegają po sali jak każde inne dziecko. Gonią się, kryją, zabawiają i tworzą zgiełk tak dobrze nam wszystkim znany z przerw w szkole. Dziewczynki zajmują się prasowaniem bluzeczek, nawlekaniem korali, a że w dodatku był właśnie dzień kąpieli dwie z nich „pilnowały łóżka". Kąpiel i zmiana bielizny osobistej obowiązuje co tydzień.

W następnej sali czeka nas nowa niespodzianka. Wita nas orkiestra niewidomych. Jest ich 15 osób pod kierunkiem niewidomego lokatora tego domu Gronka, który prowadzi orkiestrę grając na fortepianie. Orkiestra składa się z skrzypków, akordeonistów (w tym jedna dziewczyna), czelisty, basisty i innych instrumentalistów. Wielka radość sprawił orkiestrze dar gwiazdkowy w postaci wielkiego bębna, bo i perkusista jest wśród obsady. Orkiestra prowadzi systematycznie ćwiczenia — chce jeszcze w obecnym sezonie wystąpić publicznie.

Po popisach orkiestry rozmawiamy z dziećmi. Jedenastolenia Lucynka Białasikówna popisuje się deklamacją „Elegii na śmierć Waryńskiego", po czym bezpośrednio po zakończeniu zwraca się do obecnej p. Jesionowskiej-Wojtaszewskiej z prośbą o dostarczenie przepisanych wierszy, bo te które są w bibliotece przeczytała już wszystkie. Lucynka kocha poezję!

Stanisław Barke, również jedenastoletni niewidomy, zademonstrował nam swą sztukę pisania, która wcale nie jest tak prosta. Pisze się na metalowej tablicy zaopatrzonej w małe kwadraciki, z których każdy posiada 6 maleńkich dziureczek. Gdy podłoży się papier nakłuwa się go specjalnym rylcem według systemu Braila, po czym w ten sposób „nakropkowany" papier odczytuje się palcami. Stasio pisał z dużą szybkością i równie szybko czytał.

Niewidome dzieci zapytane czego im najbardziej potrzeba odpowiedziały zgodnie: książek.

Książka jest w obecnej chwili największym zmartwieniem kierownictwa i wychowanków zakładu. Książek jest za mało, a nie ma w Polsce maszyny, któraby drukowała systemem Braila. Jedna jest w drodze z Ameryki, może ona zaradzi temu brakowi. Narazie przepisuje się książki albo na maszynie (oczywiście specjalnej!) albo ręcznie. Maszyn do pisania także brak. Ostatnio zainteresowoł się tymi maszynami jeden z mechaników, który skłonny jest wykonać maszyny do pisania systemu Braila, ale musi znaleźć odbiorcę na 10 maszyn, bo na mniejszą ilość nie kalkuluje się wkład.

Narazie przepisywanie książek dla niewidomych zajmują się w Poznaniu 3 panie. Kieruje nimi specjalistka w tym „fachu" p. Jesionowska-Wojtaszewska, która gotowa jest nawet prowadzić kursy pisania systemem Brai-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

WĘGIEL BRUNATNY w Borach Tucholskich

Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Tuchola, w styczniu

W dobie odbudowy i zaleczenia ran zadanych Polsce przez wojnę, z radością i zadowoleniem witamy dźwigający się z gruzów przemysł i każde okrycie bogactw naturalnych, wykorzystanych dla dobra społeczeństwa. Prasa doniosła ostatnio, że w wyniku przeprowadzonych badań terenowych, odkryto na Dolnym Śląsku pokłady węgla brunatnego, które CZWP zamierza wiosną już eksploatować. Byłoby uwagą na czasie przypomnieć, że również i pomorska ziema kryje w swym łonie te „brunatne diamenty".

Lasy tucholskie, ten wielki piękny rezerwat wiekowych sosen, dębów i cisów wzbogaca Polskę nie tylko swym drzewostanem, który w planowej gospodarce eksportujemy do Holandii i Belgii, nie tylko grzybami i jagodami, które wywozimy do Anglii, lecz także bogactwami ziemi, jak piaskiem nadającym się do wyrobów specjalnego szkła, gliną do wyrobów garncarskich i węglem brunatnym w okolicach Tucholi.

Już w końcu ub. stulecia wydobywali nasi ojcowie węgiel brunatny w Gostyczynie sposobem gospodarczym dla własnej potrzeby. Przed pierwszą wojną światową jakiś przedsiębiorczy gdańszczanin uruchomił od razu aż dwie kopalnie „Olgę" i „Montanię", w których pod przewodnictwem śląskich sztygarów pracowało blisko 100 robotników. Mimo dobrych warunków rozwoju podupadły obydwie z powodu klęski Niemiec w 1918 r. Za czasów odrodzonej Polski szyby zasypano a wydobywaniem węgla trudniła się znowu tylko ludność miejscowa sposobem gospodarczym. W 1928 r. sztygar śląski Piotrek uruchomił nową kopalnię „Zofię", która mimo prowadzenia podupadła z braku gotówki do dalszych inwestycji. Do właściwego i rzeczowego badania terenów węglowych zabrał się dopiero okupant w roku 1943 r. Pięć zespołów Polaków, specjalistów wiertniczych, pracowało w Gostyczynie cały rok, wiercąc 36 otworów próbnych, z których wydobyty węgiel składano do skrzynek i odesłano do zbadania do Rzeszy. Wiercenia na ziemiach sąsiednich Gostyczyna na majątku Łysakowo i w lesie nadleśnictwa Zamszenica zakończono także z dodatnim wynikiem. Ze sporządzonego w końcu planu wynikało, że począwszy od miejscowości Pruszcz—Bagienica w górę rzeki Brdy pod bliską Tucholą, znajdują się rozległe pokłady węgla brunatnego o grubości od 60 cm do 4 m na głębokości od 16 do 28 m.

Wobec tak dodatnich wyników nosili się okupanci z zamiarem uruchomienia kopalni w jesieni 1944 r. Wielkich rozmiarów turbina wodna nad Brdą miała zasilić tereny węglowe w potrzebną siłę i światło. Wszystkim zamiarom przeszkodziły niepowodzenia wojsk niemieckich i ucieczka przedsiębiorców do „Reichu".

Plany wiertnicze okupanci zniszczyli. Z polskich specjalistów wiertniczych żyje jednak p. Bieliński w Tucholi, który wraz z ref. krajoznawczym starostwa p. Gwizdałą chętnie służy czynnikom miarodajnym szczegółowymi informacjami.

L. Różdżyński

Transport 580 kg penicyliny

GDYNIA (PAP) Amerykański parowiec s/s „Mormacpen" przybyły z Nowego Jorku wpłynął do portu gdyńskiego z ładunkiem 1.276 ton drobnicy, wśród której znajduje się m. in. 580 kg penicyliny wartości przeszło 33.000 dolarów.

Zagadnienia

Nieuzasadnione brak towaru

Ostatnio duże zaniepokojenie wśród konsumentów wywołał brak w sklepach niektórych artykułów spożywczych. A że jesteśmy, niestety, narodem mocno panikarskim, plotka hulała, a elementy wrogie dzisiejszej rzeczywistości cieszyły się wspaniałym żerem.

Okazało się jednak, że nie brak towaru, ale brak dbałości o towar zawinił. By te niedociągnięcia w przyszłości się nie powtórzyły, naczelny organ PZPR — „Trybuna Ludu" — wystąpił z taką bardzo słuszną propozycją:

„Ostatnia akcja kontrolna, mająca na celu usunięcie niedomagań w zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych w niektóre podstawowe artykuły, odniosła przede wszystkim ten skutek, że pozwoliła wykryć (dość różnorodne zresztą) źródła niedomagań i, jeśli nie całkowicie, to w każdym razie wydatnie usprawniła dystrybucję tych towarów.

Od kilku dni w sklepach spółdzielczych nie spotyka się zupełnie braku margaryny, oleju, śledzi, konserw, mąki, cukru, mydła itp. i wszystko przemawia za tym, że sytuacja stale będzie się poprawiać.

Akcja kontrolna musi jednak trwać nadal i właśnie po to, by ułatwić kontrolerom społecznym ich zadanie i wciągnąć do tej akcji jak najszersze rzesze konsumentów, proponujemy władzom spółdzielczym, by wydały swym sklepom polecenie wywieszania w witrynie sklepu listy posiadanych na składzie produktów.

Lista taka (zwykła czarna deska do pisania kredą) uprości znacznie pracę kontrolerom. Wystarczy bowiem zamiast długotrwałego i nie zawsze wskazanego indagowania — porównanie treści spisu z wykazem towarowym magazynu, by stwierdzić, jak pracuje kierownik sklepu. Zaoszczędzi to też czas zarówno klientom jak i ekspedientom, czas tracony na pytania, co jest, czego zaś brak. I wreszcie, każdy kupujący w wypadku odmówienia mu sprzedaży towaru figurującego na liście, będzie mógł zawiadomić o tym kogo należy."

A więc — czekamy na takie listy!

NASZE KORESPONDENCJE ZAGRANICZNE

Morderca w łaskach

Berlin w 30-tą rocznicę podwójnego mordu politycznego

Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego



Berlin, w styczniu.

Lud berliński w olbrzymim pochodzie, trwającym przeszło 4 godziny przemaszerował ulicami miasta, by z okazji 30 rocznicy bestialskiego zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg nad grobami czołowych przywódców niemieckiej klasy robotniczej zamanifestować swe nieustępliwe radykalne przekonanie polityczne i nieugiętą postawę wobec imperializmu anglosaskiego.

Przy tej okazji przypomniano sobie nie tylko szczegóły z owych niemieckich dni rewolucyjnych, kiedy to socjaldemokracja niemiecka z siodlarzem Ebertem i drukarzem Scheidemannem na czele zawarła pakt kontrrewolucyjny z partiami mieszczańskimi, ale i owe wielomiesięczne zmagania bezkompromisowej lewicy niemieckiej, które w morzu krwi utopił inny „socjaldemokrata" — krwawy Gustaw Noske.

Okazuje się, że do dziś żyje morderca Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — niejaki Hartung. Swego czasu lansowano pogłoskę, iż Hartung zginął w junkerskim „puczu Kappa" — w marcu 1920 r. Tymczasem Hartung od tego czasu żył w ukryciu pod fałszywym nazwiskiem. ciesząc się dobrą opieką swoich mocodawców. W 1945 r. dostał się pod Bordeaux (w południowej Francji) do niewoli amerykańskiej. Przewieziony do obozu jeńców wojennych w stanie Arizona, Hartung został tam rychło komendantem obozu, doznając — po odpowiednim zarekomendowaniu się u Amerykanów — szczególnych łask i opieki. W obozie, jak zeznają niemieccy jeńcy wojenni, którzy powrócili do domu z Ameryki, Hartung prześladował wszystkich lewicowców i postępowców, w czym pomagały mu amerykańskie władze obozowe. Wydany władzom angielskim został przewieziony przez nie do Westfalii i osadzony tam w obozie dla ciężkich przestępców wojennych, rekrutujących się z dygnitarzy politycznych i gospodarczych Trzeciej Rzeszy. I tu rychło wypłynął, aż pewnego dnia zajechało po niego 8-cylindrowe auto brytyjskie z oficerami brytyjskimi i duńskimi. Od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął. Jest pewne, że nie stało mu się nic złego.

To anglosaskie opiekowanie się mordercą politycznym wywołało w niemieckich szeregach robotniczych wielkie oburzenie.

ADAM BORECKI.

W setną rocznicę urodzin wielkiego botanika

Hugo de Vries

Od teorii stałości do teorii zmienności gatunków

Bydgoszcz w styczniu

Świat obchodził niedawno setną rocznicę urodzin holenderskiego botanika Hugo de Vriesa, twórcy teorii mutacji czyli zmienności skokowej.

Teoria ta oznacza nagłą zmianę cech istot roślinnych i zwierzęcych. Geneza tej zmiany jest ściśle związana ze zmianami zachodzącymi w garniturze chromożonów jądra komórkowego.

Teoria poprzednia — to teoria stałości gatunków, której głównym przedstawicielem był Karol Linneusz (Linné) (ur. 1707 r. zmarły 1778 r.) oraz teoria zmienności stopniowej ujęta w ideę ewolucji, czyli descendencji. Ojcem jej był Jan Lamarck (1744—1829), sekundował jej Geoffroy de Saint Hilaire (1772—1844), a kontynuował ją Karol Darwin (1809 do 1882).

Pogłębienie teorii zmienności dali Grzegorz Mendel (1822—1884) i Hugo de Vries (1848—1935). Mendel bowiem już w 1840 r. zauważył pewną regułę przy dziedziczeniu, podobnie jak i przy zmienności, a Vries stwierdził zmienność gatunkową powstałą nie drogą dziedziczności a drogą samorzutności (spontaniczności) i to zmienność dziedziczną, tj. utrwalającą nowy gatunek. I nazwał to mutacją. On to w okolicach Amsterdamu znalazł wiesiołek Lamarcka (Oenothera Lamarckiana). Gatunek ten znajdował się w stanie mutacji, tj. tworzenia całego szeregu nowych gatunków, przy braku postaci przejściowych. Tworzył zatem mutanty.

Teoria zmienności skokowej objaśnia wewnętrzne sprężyny, wywołujące stałe zmiany w zewnętrznym wyglądzie istot, w ich ewoluowaniu ku nowemu. Na mutację wpływają różne czynniki, jak usłonecznienie, elektryczność, temperatura itp.

Już Geoffroy de Saint Hilaire zauważył, że niekiedy powstają nowe postacie nagle i zmienność tę nazwał variation brusque, a Darwin i Kölliker rozwinęli tę teorię pod nazwą variation single. Ale teorię mutacji ostatecznie wiążą z nazwiskiem Vriesa. Odegrała ona wielką rolę w naukach biologicznych, a metody jej badania zostały ujęte w zupełnie odrębne ramy. Jedną z metod jest statystyka zmienności, oparta na systemie spółrzędem (koordynat) dająca głównie ilości. Zastosował ją Weldon przy badaniu skorupiaków morskich, Palaemonetes varians. Posiadają one wyzębiony wyrostek głowowy zwany dziobem (rostrum). Liczba ząbków na tym wyrostku waha się od 1 do 7. Weldon, badając bardzo dużą liczbę tych skorupiaków, stwierdził, że u większości osobników ilość ząbków wahała się około średniej arytmetycznej.

Badania swe Weldon przeprowadził następująco: na linii poziomej (osi odciętych, zmiennej, wariancie) odkładał on ilość ząbków, a na linii pionowej (osi rzędnych), częstotliwej, frekwencie) — ilość osobników. Następnie połączył ze sobą wszystkie punkty liczb spółrzędnych i otrzymał krzywą, która najwyższym punktem sięgała do tego miejsca, gdzie ilość osobników była największa.

Później badano również jakości, ale różnicy w badaniach nie było, bo jedna z drugiej wypływa.

Jubilat podał swą teorię mutacji w końcu XIX w. Towarzyszyło jej ponowne odkrycie praw rządzących zmiennością i dziedzicznością istot, dokonane jednocześnie przez kilku biologów, a znane obecnie pod nazwą mendalizmu od nazwiska — Mendla. I tak na przełomie wieków wiedza biologiczna przesunęła się o potężny krok naprzód w dążeniu do rozwiązania zagadki bytu.

Inż. Z. Makowski.

NA UBOCZU

„Przekonywujący argument"

Władze brytyjskie przyznały dla kantyn oficerskich w Berlinie 250 dodatkowych racji miesięcznych, przeznaczonych na „podejmowanie urzędników i polityków" niemieckich.

Władze brytyjskie ostrzegają swych oficerów, że dodatkowe racje żywnościowe w żadnym razie nie mogą służyć do „zwabiania dziewczynek na potańcówki".

Tyle doniesienie prasowe.

Taka „dodatkowa racja żywnościowa" jest w dzisiejszych Niemczech bardzo „przekonywującym argumentem". Chociaż liche są przydziały w samej Anglii, dla „wiernych" Anglii polityków niemieckich zawsze znajdzie się jakaś importowana chociażby z Polski szynka!

Sanatoria Pracy

Gruźlica jest chorobą zakaźną. Przebiega ona nieraz podstępnie, bagatelizowany bywa jej początek przez samego chorego, a z chwilą wykrycia wymaga bardzo starannej i często długotrwałej kuracji. Chory skazany na wielomiesięczne leżenie, względnie pobyt w sanatorium odzwyczaja się od swych normalnych zajęć, a jeśli jego zawód przyczyniał się do rozwoju choroby — nie może do niego powrócić. Bezczynność w okresie zdrowienia, kiedy jeszcze siły chorego nie całkiem okrzepły, fatalnie wpływa na psychikę chorego. Traci on wiarę w siebie, poddaje się przykrym rozmyślaniom o przyszłości, wpada w przygnębienie, a dobre samopoczucie chorego jest przecież bardzo ważnym czynnikiem kuracji. W myśl przytoczonych wyżej przesłanek powstała idea zorganizowania dla pacjentów-gruźlików odpowiednich warsztatów pracy, gdzie może rekonwalescent znaleźć zatrudnienie w swoim zawodzie, względnie zmienić zawód na nowy, bardziej odpowiedni dla jego zdrowia. Ilość godzin zajęć jest podnoszona stopniowo do takiej wysokości, która nie wywołuje spadku wagi i zmęczenia chorego. W godzinach przerwy w pracy chory weranduje. Dopełnienia odmy, kontroli w rentgenie itd. dokonuje co 2 tygodnie lekarz. W razie pogarszenia się stanu zdrowia chory przerywa pracę. Za przepracowane godziny choremu wypłacane są pewne kwoty pieniężne. Na Zachodzie już przed wojną istniały przy dużych zespołach sanatoryjnych zakłady pracy dla ozdrowieńców, które przy należytym postawieniu sprawy mogą być nawet samowystarczalne. Urządzane są zakłady blacharskie, stolarskie, koszykarskie, wytwórnie zabawek, szwalnie itp. Oczywista, że warunki pracy są tam wzorowe: doskonała wentylacja, wyciągi dla wchłaniania pyłu przy każdej maszynie itd.

W Polsce istnieje sanatorium pracy ZUS w Twardowie, przy zespole sanatoryjnym w Bukowcu na Dolnym Śląsku oraz w Jarze (Sokołowsku) przy sanatorium TOZ-u. Przystąpiono już do zorganizowania sanatorium pracy w Obornikach Śląskich pod Wrocławiem. Przewiduje się sanatoria pracy w Prabutach woj. olsztyńskiego, w Zakopanem, Kłodzku, w „Górnem" woj. rzeszowskie i w Otwocku.

Przy utworzeniu tych cennych placówek będzie można dostarczyć krajowi potrzebnych rąk do pracy, a chorym na gruźlicę dać świadomość że są Ojczyźnie potrzebni.

Beczki i kadzie na eksport

GDAŃSK (w) Państw. Fabryka Beczek i Kadzi w Gdańsku dzięki różnym maszynom i fachowemu personelowi robotniczemu ma możność produkować beczki i kadzie nie tylko na piwo, ale również beczki cienkościenne świerkowe na śledzie, beczki dębowe 100 i 200 litrowe do ogórków, kapusty i tłuszczów, beczki bukowe na pulpę, przetwory owocowe i mięsne i wreszcie beczki sosnowe na chemikalia. Na eksport fakryka produkuje dębową klepkę. która cieszy się powodzeniem na rynkach europejskich.

Min. Świątkowski o zniesieniu t. zw. rozwodów za wzajemną zgodą stron

WARSZAWA (PAP). Z dniem 31. XII. 1948 r. stracił swą moc obowiązującą art. XIII przepisów, wprowadzających prawo małżeńskie dotyczący tzw. rozwodów za wzajemną zgodą stron.

W związku z tym minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej m. in. następujących informacji:

Przepis o uproszczonych rozwodach, który posiadał charakter wyraźnie przejściowy, podyktowany był koniecznością zlikwidowania różnych konfliktów i powikłań w małżeństwach, powstałych na tle wojny. Właśnie na skutek wojny zrodziła się potrzeba stosowania jeszcze przez pewien okres po jej zakończeniu uproszczonych rozwodów, niezależnie od przypadków, w których sąd ustala przyczyny rozkładu związku małżeńskiego.

W chwili obecnej — kontynuuje minister Świątkowski — nie zachodzą już przesłanki dalszego przedłużania art. XIII, ponieważ 3-letni okres obowiązywania tego przepisu był dla stron dostatecznie długi, by wnieść do sądu sprawy związane z okresem wojny. Zgłoszony do sądu wniosek o rozwód od 1 stycznia 1949 r. może być oparty wyłącznie i jedynie na normalnych przesłankach rozwodowych, w myśl art. 24 prawa małżeńskiego. Obecnie więc rozwiązanie związku małżeńskiego które prawo nasze uznaje za instytucję społeczną o trwałym charakterze, może nastąpić jedynie po ustaleniu dostatecznych przyczyn rozwodowych pod kontrolą sądu, nie tylko formalną, lecz i merytoryczną. Obecne zniesienie wspomnianego artykułu — zakończył minister Świątkowski — jest przejawem normalizacji stosunków w naszym kraju.

Tęsknota do książki...

(Dokończenie ze strony 3)

la. Obecnie zgłosiło się szereg pań na tę dobroczynną pracę. Życzyć sobie należy, żeby obecny kurs nie podzielił losu kursu sprzed roku, kiedy to zgłosiło się kilka pań, z których żadna nie wytrwała do końca.

*

Kierownik zakładu Wacław Wasilewski posiada 3 dyplomy Instytutu Pedagogiki Specjalnej: 1) dla moralnie zaniedbanych, 2) umysłowo upośledzonych i 3) niewidomych. We wszystkich zakładach swej specjalności już pracował, najdłużej jednak wśród niewidomych, których miłość zaskarbił sobie powszechnie.

W czasie rozmowy z nim rzucamy pytanie, czy żegnając niewidomych hasłem „do widzenia" nie popełniliśmy przypadkiem mimowolnej gafy.

— „Nic podobnego — pada odpowiedź — wszyscy moi wychowankowie stale używają między sobą zwrotów takich, jak „będę wyglądał Ciebie" „będę tę sprawę mieć na oku" itp.

— „Czy wśród dzieci niewidomych są także ofiary wojny?"

— „Owszem jest ich pięć. To ofiary granatu, który wybuchł w ich pobliżu". Są one o tyle w lepszym położeniu, że pamiętają światło dzienne, reszta obraca się w wiecznej nocy. I tak będzie do końca ich życia!"

H. S.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



30

A Jakuba rzeczywiście pasja sportowa nie opuszczała. Mimo pracy o charakterze literacko-dziennikarskim i swoich studiów, znajdował dość czasu na oddawanie się działalności sportowej. Minął sezon piłkarski, boisko klubowe za cmentarzem skrywała śnieżna powłoka, a jednak członków swoich drużyn piłkarskich Jakub nie wypuścił z opieki.

— Sezon martwy jest okresem przygotowawczym do sezonu pełnego — mawiał do swoich chłopców.

Wynajdywał też im niezmordowanie ćwiczenia, formy zaprawy i zajęcia teoretyczne. Za pośrednictwem Kalisza uzyskał na kilka dni w tygodniu salę do ćwiczeń gimnastycznych w remizie strażackiej. Zbierał tam wszystkich swych wychowanków i poza przeprowadzaniem gimnastyki wygłaszał przed nimi wykłady teoretyczne, zapoznawał ich z życiem sportowym i organizacją sportu w Polsce i za granicą, uczył ich historii sportu, wpajał w nich zasady cechujące idealnego sportowca, odkrywał przed nimi ducha sportu, szlachetność tkwiącą w sportowym współzawodnictwie. W swoim wychowawczym działaniu Jakub postępował inteligentnie, sprytnie i pedagogicznie. Wykłady teoretyczne ilustrował bogato przykładami, przytaczaniem wspomnień ze swego bogatego życia sportowego, fotografiami i ilustracjami. Wciągał umiejętnie swoich słuchaczy do dyskusji, wzbudzał ich zainteresowanie umiejętnym postępowaniem, pobudzał ich inwencję i podsycał ochotę do samodzielnego myślenia. Wywoływał też swoimi wykładami wielkie zainteresowanie, miarą czego była coraz większa frekwencja w strażackiej sali. Jego cykl wykładów o olimpiadach, od powstania pierwszej starożytnej do ostatniej nowoczesnej, zrobił sobie rozgłos i wywołał prośbę inspektora szkolnego, aby te wykłady wygłosił w kilkunastu szkołach. Wykład o duchu sportu i jego właściwościach musiał powtórzyć wobec sali przepełnionej słuchaczami, nic z jego klubem nie mającymi wspólnego.

Klara dochodziła do wniosku, że niemożność wyżycia się Jakuba w czynnym życiu sportowym wytworzyła w nim inną formę wyżycia — bardziej może pożyteczną, jak utrzymywała. Jeżeli słuszne było przypuszczenie Klary, trzeba było stwierdzić, że nowe formy sportowego wyżycia się Jakuba odznaczały się różnorodnością i bogactwem. W ramach swojej działalności wychowawczo-sportowej Jakub zaczął eksperymentować i teoretyzować.

Klara nazywała żartobliwie wychowanków Jakuba jego ofiarami. Było w tym nieco prawdy, jakkolwiek Jakub może obruszyłby się na takie sformułowanie. Prawdą było, iż Jakub wprowadził w klubie dużą dyscyplinę. Poddawał swych chłopców wszelkim próbom, jakie wykoncypował sobie na drodze teoretyzowania oraz wszelkim eksperymentom, jakie uznawał osobiście za mogące przynieść pożytek. W egzekwowaniu swych zarządzeń Jakub był twardy i nieustępliwy. Klara utrzymywała, że większy pożytek pracy wychowawczej Jakuba leży w umiejętności egzekwowania zarządzeń niż w przeprowadzanych przez niego eksperymentach. Rzeczywiście, chłopcy Jakuba mieli wdrożone przez niego posłuszeństwo, szacunek dla zarządzeń władz klubowych i poszanowanie obowiązków, jakie wkładała na nich przynależność do klubu.

Jakub, poznawszy bliżej sztukę jeżdżenia na łyżwach, uznawał ten sport za dobrą zaprawę dla piłkarzy — i chłopcy jeździli na łyżwach. Uznał pożytek biegów naprzełaj — i chłopcy te biegi stosowali. Uznał za konieczne uprawianie skoków — i chłopcy przestali — jak utrzymywał Kalisz — posługiwać się bramami i furtkami, wziąwszy sobie za zwyczaj skakanie przez płoty. Jakub twierdził, że czynny sportowiec musi posiadać pewien poziom umysłowy — i chłopcy zaczęli się douczać.

Wszystko to, przez wykonywanie czego pupile Jakuba stawali się zdaniem Klary jego ofiarami, było niewinne i łagodne w porównaniu z tym, czego Jakub żądał od Tomka. Po pamiętnym meczu Jakub wziął Tomka pod swą szczególną opiekę. Zaczął od przeprowadzenia rozmowy z matką chłopca, a później z nim samym. W przekonywujących słowach Jakub przedstawił pani Brzostkowej swój pogląd na przyszłość Tomka, trzymając się zasadniczej koncepcji wyrażającej się w kategorycznym twierdzeniu, że nie można marnować zdolności, jakie chłopak posiada. Jakub sięgnął też do argumentu o charakterze realistycznym, stwierdzając, że Tomek przedstawiający to, co reprezentuje w tej chwili, nie ma żadnych widoków na przyszłość. Nie ma danych na możliwość zabezpieczenia starości swej matce, jest typem wykolejeńca, w najmniejszym stopniu nie przygotowanego do życia.

Na pełne bezradności, strachu i żałości pytanie kobiety, co ma czynić, aby zmienić ten stan rzeczy, Jakub uznał za konieczne zdanie przez Tomka egzaminu dojrzałości. Równocześnie zaofiarował chłopcu u siebie posadę sekretarza. Wysokość wynagrodzenia wyznaczonego przez Jakuba zadowoliła matkę Tomka najzupełniej.

Po rozmowie z Brzostkową Jakub przeprowadził rozmowę z Tomkiem. Nad wszelkie spodziewanie Jakuba chłopiec dał się łatwo namówić na granie w bramce. Udany występ na meczu przekonał go do tej pozycji. Na wspomnienie możliwości kontynuowania nauki chłopcu zaświeciły się oczy. Jako sekretarz Tomek przedstawiał dla Jakuba problematyczne wartości. Umiał wprawdzie pisać na maszynie, co miało swoją wartość wobec tego, że Jakub pisywał ręcznie, mozolnie przepisując swoje prace własnoręcznie na przywiezionej z Włoch maszynie. Kandydat na sekretarza nie znał jednak języka włoskiego. Jakub postanowił uzupełnić ten brak przez rozpoczęcie z nim lepkcji języka włoskiego. Na koniec rozmowy Jakub przedstawił chłopcu możliwości zrobienia przez niego kariery sportowej. Roztoczył przed nim widoki na zostanie znakomitością sportową, zyskanie sławy i możliwości wyjazdu za granicę. Chłopiec w młodości swojej, uznał wszystkie argumenty Jakuba i oddał swój los w jego ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Czwartek, 20 stycznia 1949 r.
Katolicki: Fabiana, Sebastiana, Wincentego.
Słowiański: Zdobysława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Gen Stalina nr 2 (Pod Arkadami). tel 24-29.

„Służba Po sce" na akcję Pom. Zimowej

Hufiec I „Służba Polsce" przy II Państw. Liceum Żeńskim złożył na akcję Pom. Zimowej zł 2270, hufiec V przy Państw. Lic. Pedagog. zł 1385 i hufiec VI przy Szkole Przemysłowej Zakładów Konfekcyjnych 320 zł.

Nowe władze PZPR przy Zw. Inwal dów

BYDGOSZCZ (sz) W świetlicy Związku Inwalidów Wojennych obydło się partyjne zebranie wyborcze scalonego koła PZPR przy Zw. Inwalidów. Zebranie zagaił p. H. Mendler. W toku obrad sprawozdanie z Kongresu Zjednoczeniowego złożył p. Doliński. W wyniku wyborów wybrano pp.: Kwiatkowskiego (sekretarz koła), M. Olesza — (zast. sekretarza), Mendlera — (członek egzekutywy) i Ciesielskiego (delegat na konferencję).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Tow. Ogródków Działkowych** „Lech" zawiadamia, że roczne walne zebranie odbędzie się 23 bm. o godz. 14 w sali OKZZ.

* **Walne zebranie Zrzeszenia Kupców Samodzielnych** w Bydgoszczy odbędzie się w sali Resursy **31 bm. o g.** 18,30 (1 termin).

* **Z. K. S. „Pocztowiec". Dnia 22-go** bm. w I terminie o godz. 18,30 w świetlicy Urz. Pocztowego Bydgoszcz 1 roczne walne zebranie klubu.

* **Uwaga członkowie Zw. Inwalidów Woj. RP.** W dniu 22 bm. o godzinie 18 odbędzie się w świetlicy własnej przy ul. Ks. Markwarta 2, urocyzsta akademia, w której winni wziąć udział wszyscy członkowie Koła.

* **Kierownictwo Państw. Szkoły Powszechnej** dla Dorosłych nr 1 przy ul. Dworcowej 82 przeprowadza od 20 do 26 bm. w godz. od 16—18 wpisy na wszystkie semestry dla młodzieży urodz. w roku .934 i wzwyż, która nie ukończyła 7 klas szkoły powszechnej. Przy wpisie należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i dokument urodzenia.

Powtarzają się wypadki samosądu na wsi

Kilogramowym kamieniem rozbił robotnikowi głowę

i spowodował trwałą głuchotę

BYDGOSZCZ (rp). Powtarzające się bóiki na wsiach i wymierzanie sobie doraźniej „sprawiedliwości" przy pomocy drągów, wideł i kamieni, są zjawiskiem wysoce niepokojącym. Samosądy kończą się z reguły b tragicznie, powodując u ofiar krewkich rolników przeważnie trwałe kalectwo.

Przykładem tego była wczorajsza rozprawa w Sądzie Okręgowym — rolnika Jana Kamyszka, zam. w Krukówku, pow. Wyrzysk, oskarżonego o spowodowanie u M. Pałki trwałej głuchoty.

Pałka potrzebując kilka wozów słomy, porozumiał się z rządcą majątku Drażonek i uzyskawszy jego zezwolenie, wysłał po słomę troje dzieci. W takcie ładowania wozu nadszedł Kamyszek, który otrzymał również od rządcy zezwolenie na zakup słomy. Począł więc krzyczeć na dzieci, zabraniając im dalszego ładowania. Krewki rolnik wykorzystał przy tym bezbronność dzieci i odebrawszy jednej z dziewczynek widły, pobił ją pięścią po głowie. Gdy zapłakane dzieci doniosły o tym ojcu, ten bezzwłocznie udał się do majątku i spotkawszy Kamyszka począł mu czynić wyrzuty, powołując się na zezwolenie otrzymane od rządcy. Od słowa do słowa doszło do kłótni i nerwowy Kamyszek wyzywając Pałkę, groził mu spaleniem gospodarstwa. Widząc, że Pałka nic sobie z jego gróźb nie robi i że nie zamierza odejść, rozwścieczony Kamyszek schwycił za ogromny kamień, wagi około kilograma i cisnął nim w przeciwnika, trafiając z bliskiej odległości w okolicę lewego ucha. Pałka zalał się krwią, padł na ziemię i stracił przytomność, a Kamyszek najskokojniej w świecie wsiadł na rower i pojechał do domu. Świadkowie tej sceny przewieźli bezwłocznie skrawionego rolnika do szpitala, gdzie Pałka odbył dłuższą kurację. Lekarze stwierdzili u niego pęknięcia bebenka i jako skutek tego — trwałą głuchotę lewego ucha i w 50 proc. prawego.

Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do winy i twierdził, że działał w obronie własnej, gdyż stroną agresywną był poszkodowany. Obrona ta nie na wiele mu się przydała. Świadkowie złożyli wręcz odmienne zeznania, obciażając nimi Kamyszka. Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na 2 lata więzienia. Bezpośrednio po wyroku, Kamyszek został aresztowany na sali sądowej i odprowadzony do więzienia.

Tysiące młodzieży na „Porankach Sportowych"

BYDGOSZCZ (d) Organizowane przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej „Poranki Sportowe" na Pomorzu zdobyły już sobie wielką popularność wśród mas młodzieży i sportowców. Tłumy miłośników sportu zapełniają każdej niedzieli sale kin, w których wyświetlane są filmy o tematyce sportowej i z życia młodzieży krajów demokracji ludowej.

Imprezy te znakomicie przyczyniają się do popularyzacji idei sportu robotniczego.

W niedzielę, dnia 23 bm., punktualnie o godz. 11 powtórzone będą w Bydgoszczy na VI „Poranku Sportowym" w kinie „Polonia" dwa filmy: „Gimnastyka dla wszystkich" i „Knock-out".

Bilety na „Poranek" w Bydgoszczy otrzymają upoważnieni przedstawiciele organizacji młodzieżowych i klubów sportowych w Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej (ul. Libelta 8) dziś i jutro w godz. od 9 — 12.

„PORANKI"
W INNYCH MIASTACH POMORZA
23. I. 1949 r.:

Toruń: Kino „Wolność" — „Goal" i Przegląd Sportowy nr 4.
Grudziądz: Kino „Orzeł" — „Knock-out" i Przegląd Sportowy nr 3.
Włocławek: Kino „Bałtyk" — „Biały kieł" i Przegląd Sportowy nr 2.
Inowrocław: Kino „Słońce" — „Nowe pokolenie" i Przegl. Sport. nr 1.
Chojnice: Kino „Pomorzanin" — „Triumf młodości" i „Koncert na ekranie".

POD CHOINKĄ

Obchody gwiazdkowe w organizacjach i szkołach

BYDGOSZCZ (FJ) Na zakończenie okresu gwiazdkowego odbył się obchód dla dzieci pracowników *„Kabla Polskiego"*. Uroczystość w sali Pomorskiego Zjedn. Budowlanego Maszyn zagaił p. Noga, a następnie do dzieci przemówił p. dyr. Kochański. Na program obchodu złożyły się deklamacje, śpiewy, występ zespołu mandolinistów i zespołu świetlicowego fabryki, po czym gwiazdor w osobie p. Butryna, obdarował dzieci paczkami ufundowanymi przez firmę. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

*

(KC) Bardzo mile wypadł obchód gwiazdkowy urządzony w *szkole świętojańskiej* z inicjatywy Koła Rodzicielskiego klasy Ia z udziałem rodziców i grona nauczycielskiego z kierownikiem szkoły p. Lechem na czele. W programie — po zagajeniu uroczystości przez przew. Koła Rodzicielskiego p. Janickiego — odegrano jasełkę. Występy artystyczne, śpiew itp. reżyserowała nauczycielka p. Kornilud. Po przemówieniach kier. szkoły p. Lecha, przedstawiciela IKP i małego Ryszarga Leja, ukazał się gwiazdor, który obdarował dzieci paczkami ze słodyczami. Zorganizowaniem obchodu zajęły się pp. Terska, Gordon i Lejowa.

*

(sza). W świetlicy Zakład'w Wytw. Sprzętu Instalacyjnego, przy ul. Sobieskiego 1 — odbył się tradycyjny obchód gwiazdkowy dla uczniów gimnazjum zaw. urządzony staraniem Koła Rodzicielskiego przy wymienionej szkole. Zebranych powitał prezes Koła Rodzicielskiego p. Bogusławski. Nastrojowe przemówienie wygłosił ks. prefekt Frąckowiak, który dzieląc się opłatkiem złożył wszystkim serdeczne życzenia. Po przemówieniu naczelnego dyr. fabryki inż. Pedy, rozdano najbiedniejszym uczniom podarunki gwiazdkowe. W części artystycznej programu uznaniem zebranych cieszyły się występy szkolnego koła mandolinistów, deklamacja p. Kubiaka oraz popisy humorystyczne młodzieży.

*

(KC) Do udanych wieczorów gwiazdkowych zaliczyć należy również obchód urządzony przez chór parafialny im. ks. Gieburowskiego przy parafii Miłosierdzia Bożego na Wilczaku. W obecności przedstawicieli duchowieństwa z ks. prob. dr Małeckim i ks. prof. Haneltem na czele, — zebranych powitał prezes chóru p. Kasprowicz. Łamanie się opłatkiem poprzedziło przemówienie ks. dra Małeckiego.

W części artystycznej odegrano dwu-aktową komedię w reżyserii p. Konstancji Anioł. Wszyscy wykonawcy dobrze wywiązali się ze swoich ról, przy czym do śpiewu akompaniował na fortepianie organista p. J. Gromek. Po przedstawieniu wystąpił chór pod dyr. p. prof. Kinasza. Podkreślić należy z uznaniem, że chór im. ks. Gieburowskiego niedawno założony, liczy już przeszło 80 członków i wykazuje stałe postępy.

Śp. Czesław Śmigielski



W dn. 19 stycznia 1949 r. zmarł w Bydgoszczy śp. Czesław Śmigielski.

Śp. Czesław Śmigielski urodził się 14. 7. 1887 r. w Ciechocinku w rodzinie drobnego kupca Szymona i jego żony Franciszki. Już od najmłodszych lat wykazuje wielkie zainteresowanie dla zawodu gastronomicznego i pracę na tym polu uważa za swoje powołanie życiowe. Po założeniu własnego przedsiębiorstwa, bierze żywy udział w pracach nad rozwojem tego przemysłu. Wyrazem uznania dla jego pracy jest nagrodzenie Go złotymi medalami na dwu wystawach i to w 1924 r. w Toruniu i w 1929 r. w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, na której prowadzi „Bar Okocim". Od 1929 r. osiada w Bydgoszczy, gdzie najpierw zakłada „Ul", a potem jest współwłaścicielem Hotelu pod Orłem. Społeczne podejście do wszystkich zagadnień życia, każe śp. Zmarłemu założyć tam scenkę artystyczną, na której odbywały się przedstawienia dla najmłodszych. Hotel pod Orłem staje się pod kierownictwem śp. Zmarłego jednym z ognisk życia kulturalnego naszego miasta. W 1939 r. śp. Czesław Śmigielski zostaje przymusowo wysiedlony do tzw. Gen. Gubernii i lata gehenny okupacyjnej mijają mu w Warszawie na pracy z organizacjami społecznymi. Po wojnie śp. Zmarły wraca do Bydgoszczy, gdzie wznawia swą działalność społeczną i zawodową.

Śp. Czesław Śmigielski żywo interesuje się ruchem reprezentowanym przez Stronnictwo Pracy, którego jest szczerym zwolennikiem. Jest jednym z współzałożycieli Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" i członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Śp. Czesław Śmigielski jako gorliwy społecznik i człowiek pojmujący najlepiej obowiązki zawodowe, zaskarbił sobie wdzięczność tych wszystkich, którzy się z Nim zetknęli w Jego życiu pełnym gotowości do niesienia ofiar i pomocy.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

O gdzie i kiedy

TEATR MIEJSKI. Dziś 20 bm. o godz. 19 30 komedia liryczna A. Uśpieńskiego pt „Przyjaciele Zniżki 50 proc. ważne.

KINA — POMORZANIN: Express Moskwa—Ocean Spokojny. POLONIA: Dzwonnik z Notre Dame. WOLNOŚĆ: Czekaj na mnie ORZEŁ: Na tropie zbrodni. GRYF Kulisy wielkiej rewii. BAŁTYK: W okowach lodu.

Początek seansów: Pomorzanin Orzeł i Bałtyk o g. 16 18 i 20,30 Polonia i Gryf: o g. 15, 17.30 i 20. Wolność o g. 16,30, 18,30 i 20 45.

DYŻURY APTEK. Od 15—22 bm dyżur pełnią następujące apteki: „Społeczna nr 39" Al 1 Maja 5 tel. 23-46 i „Pod Lwem" ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel miejski 12-53 kolejowy 350 Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16 25-17 25-18

Polskie Radio — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 21 stycznia 1949 r.

5,10 Progr. og.-polski. 9,45 Program lokalny dnia. 9 50 Wiadomości miejscowe. 9,55 Przerwa. 11 40 Progr. og.-polski 13,00 Przerwa. 14,20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Chopin — jego twórczość i znaczenie". 14.30 Program og.-polski. 14,50 Koncert solistów w wykonaniu artystów radzieckich. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Progr. og.-polski. 22,45 Beethoven — uwertura Leonora III. 23,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

SĄD APELACYJNY w Toruniu zatwierdził wyrok opiewający na 7 miesięcy więzienia wydany przez pierwszą instancję na rolnika Sapela z Nakła, który wyjeżdżając z bramy, najechał małego chłopca i spowodował u niego utratę słuchu w prawym uchu.

OKAZUJE SIĘ, że chore nerki można leczyć nie tylko lekarstwami, ale również i bryczkę zaprzęgniętą w dwa konie. Tak przynajmniej zeznał w Sądzie Okręgowym w Toruniu mieszkaniec pow. grudziądzkiego A. Brzysko, który na pytanie sądu oświadczył, że dokonał kradzieży, aby... podleczył nerki. Sąd nie wykazał dla „chorego" zrozumienia i skazał oskarżonego na rok więzienia.

W GRUDZIĄDZU wielką sensację wzbudza proces członków nielegalnej organizacji „AK", rekrutujących się spośród tam. pracowników starostwa i Zw. Sam. Chłopskiej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób.

DWAJ BRACIA Dzięciołowscy z pow. toruńskiego odznaczyli się wyjątkowe awanturniczością. Dowiedziawszy się, że niej. Echal posądza ich o kradzież roweru, pobili go biczyskiem i rozbili mu młotkiem głowę. W wyniku rozprawy, jaka odbyła się przed Sądem Okręgowym w Toruniu, jeden z braci skazany został na 2 lata więzienia, a drugi na 6 mies. więzienia.

SPOTKANIE BOKSERSKIE SAMORZĄDOWIEC - ZJEDNOCZENIE

BYDGOSZCZ (sb) W niedzielę, 23 bm. o godz. 11 odbędzie się w hali sportowej przy ul. Dwernickiego rewanżowe spotkanie pięściarskie o wejście do Ligi Bokserskiej między mistrzem Dolnego Śląska ZKS Samorządowiec z Wrocławia a mistrzem Pomorza bydgoskim Zjednoczeniem.

FINAŁY I KROKU BOKSERSKIEGO

BYDGOSZCZ (sb) Finały 1 kroku bokserskiego organizowanego na polecenie Pom. OZB przez Zjednoczenie odbędą się w sobotę, 22 bm. w sali DOW przy ul. Dwernickiego Początek o godz. 19,30 Zawodnicy stawią się do badania lekarskiego o godz. 19.

Sport

REPREZENTACJA GDANSKA NA MECZU WYBRZEŻE — POMORZE

GDANSK (w). Gdański Okręgowy Związek Bokserski na międzyokręgowy mecz bokserski Wybrzeże - Pomorze w Bydgoszczy który odbędzie się w dniu 2 lutego br., ustalił następującą reprezentację Wybrzeża, która wystąpi na ringu bydgoskim: Justka, Gignal, Antkiewicz, Kudłacik, Zieliński, Chychła, Kwiatkowski, Rudzki i Białkowski. Antkiewicz będzie walczyć z doskonałym zawodnikiem Pomorza — Krużą w wadze piórkowej, a w półśredniej Chychła z Palińskim.

Na fali dnia

Za jedne... 125 zł!

— Prawda, że niedrogo?
— Dobrze, ale co masz na myśli?
— KUK-a mój kochany... Cały świat za 125 zł!

Zaintrygowana, weszłam za rozmawiającymi do księgarni p. Gieryna. Wszyscy pytają o książki KUK'a (Komitetu Upowszechnienia Książki), które od wczoraj zajęły na półkach poczesne miejsce. A więc mamy tu: Sienkiewicza — „Krzyżaków" i „W pustyni i puszczy"; Wiktora — „Orkę na ugorze". Sempołowskiej — „Na ratunek"; Jeża — „Narzeczona Harambaszy"; Becka — „Szosa wołokołamska"; Kraszewskiego — „Starosta warszawski" i „Stara Baśń"; Gorkija — „Matka"; Victora Hugo — „Nędznicy"; Orzeszkowej — „Dziurdziowie" i Orkana — „W roztokach".

Są to pierwsze — naprawdę pierwsze książki dla mas, przy tym ładnie wykonane. Uderza przede wszystkim estetyczna okładka i czysty druk na satynowanym papierze, przy czym każdy tom kosztuje tylko 125 zł! Nic więc dziwnego, że książki mają powodzenie i że nareszcie każdy z nas — przy odrobinie dobrej woli — będzie mógł pomyśleć o skompletowaniu sobie własnej biblioteczki i za to należy się KUK-owi pełne uznanie. **(fa)**

Jak gnieżdżewianie ukarali węgorza?

Gdynia, w styczniu.

Gnieżdżewo, wioska, licząca kilkuset mieszkańców, zwana do r. 1671 również Gniazdowo, leży na Kępie Swarzewskiej nad Zatoką Pucką na wys. ok. 50 m nad poziomem morza. Miejscowość ta występuje po raz pierwszy w r. 1340 przy oznaczaniu granic obwodu Łebcz a w r. 1395 otrzymuje przywilej wiejski z rąk komtura gdańskiego Jana Rumpenheima. Wioska liczyła 40 włók z czego wójt otrzymał 4 i wolne rybołówstwo na zatoce.

W połowie 13 w. grunta gnieżdżewskie należały do parafii w Pucku, a ok. r. 1288 u brzegów dzisiejszego Gnieżdżewa, mieściła się stacja rybacka kurii oliwskiej w Starzynie. Później stacja znikła przypuszczalnie na skutek stałego podmywania wysokich brzegów przez wdzierające się tu przez półwysep helski wody pełnego morza.

Gnieżdżewianie nie mieli lekkiego losu. Jako wioska leżąca w pobliżu fortecy puckiej ulegało Gnieżdżewo częstemu niszczeniu i plądrowaniu. W Gnieżdżewie dostaje darowiznę Piotr Ahorn, burmistrz Pucka za zasługi i straty poniesione przy obronie Pucka przed Szwedami. W r. 1658 jest tu tylko 8 wieśniaków a w 1798 — dwudziestu dwu. W r. 1552 gnieżdżewianie przyłączają się do skargi przeciwko staroście a w r. 1805 toczą proces z Puckiem o 40 mórg ziemi, które sobie Puck rzekomo przywłaszczył. Gnieżdżewo proces przegrało, gdyż nie mogło dostarczyć odpowiednich dokumentów, które zaginęły podobno w Kwidzyniu.

Mieszkańcy Gnieżdżewa słynęli z dowcipu, humoru i figlów urządzonych sobie na wzajem i innym. Ciekawa jest np. historia opowiadana do dziś w Pucku, jak gnieżdżewianie ukarali węgorza za to, że pożarł im śledzie.

Historia ta działa się w bardzo dawnym czasie i przedstawiała się tak. Gnieżdżewianie mieszkający tuż nad zatoką nie mieli prawa połowu na niej. W środku wioski był natomiast duży staw, który istnieje tam jeszcze do dziś. Gnieżdżewianie postanowili wpuścić do tego stawu ryby i rozmnożyć je. Jakie ryby wpuścić? Najpotrzebniejsze — pomyśleli Gnieżdżewianie — są śledzie. Postanowili więc wpuścić śledzie.

Ale do śledzi potrzeba soli, zaoponował ktoś a o sól gnieżdżewianom było bardzo, w owych czasach trudno. Rada w radę, zakupili w Gdańsku dwie beczki śledzi solonych i wrzucili je do stawu.

Po roku, sądząc, że śledzie wystarczająco podrosły i rozmnożyły się, zapuścili sieci i — tu nastąpiło wielkie rozczarowanie — sieci wyciągnięto puste. Co się stało i co robić. Jeden z poważniejszych mieszkańców doradził spuścić staw.

Staw jednak okazał się pusty. Po długich poszukiwaniach znaleziono jednak w mule, na dnie, okazałego i tłustego węgorza. Wszystkim stało się jasne, że węgorz pożarł śledzie. Postanowiono więc przykładnie go ukarać. Zebrała się rada. Powiesić — wyśliźnie się; poćwiartować — za lekka śmierć; spalić — szkoda opału o który również w Gnieżdżewie trudno. Zatem utopić w morzu. Po słonych śledziach słona woda, a że umie pływać tym dłużej będzie się męczył. Cała wioska uznała wyrok ten za sprawiedliwy i przybyła dopilnować jego wykonania.

Podobno nieszczęśliwy węgorz leży do dziś na dnie Zatoki Puckiej na wysokości Gnieżdżewa a gdy odpływ obniży wody zatoki można ujrzeć ponad falami jego chwiejącą się głowę.

Podobnych anegdot, przypominających najlepsze pomysły Sowizdrzała, opowiada się zwłaszcza w Pucku o gnieżdżewianach bardzo dużo. Sami gnieżdżewianie twierdzą, że niema w tym słowa prawdy. (AB).

Lodołamacze czekają na mrozy

GDYNIA (p) Jak nas informują rybacy, szlaki wodne na zalewie wiślanym i przy ujściu rzeki nie zamarzły dotąd wobec łagodnej zimy i stosunkowo wysokiej temperatury. Wprawdzie na Wiśle tworzy się duża i gęsta kra, jednakże samej rzeki mróz nie zdołał skuć lodem.

Gdyńska Dyrekcja Dróg Wodnych przygotowana jest na ewentualne nadejście fali mrozów i powstanie lodu na Wiśle. Ma ona obecnie do swojej dyspozycji 9 lodołamaczy, stojących w Przegalinie, m. in. czołowe lodołamacze „Tygrys" i „Pantera" łamiące krę, i kilka lodołamaczy liniowych („Lis", „Jaguar", „Rekin"), których zadaniem jest utrzymanie przetorowanego przez czołówkę szlaku wodnego. Jeżeli nadejdą mrozy, wtedy lodołamacze będą musiały przetrzeć trasę od Śpiewowa do ujścia Wisły, którym to szlakiem rybacy śpiewowscy wypływają na połowy.

Drugim niezwykle ważnym odcinkiem pracy lodołamaczy będą rzeki i kanały Żuław. W ubiegłych latach Żuławom co wiosnę groziło niebezpieczeństwo zalewu przez wody, nie mogące się przedostać z zamarzniętych kanałów i przez nagromadzone zwały lodu. Wczesne łamanie powłoki lodowej zapobiegnie niebezpieczeństwu wiosennych powodzi.

Lodołamacze odremontowane w stoczniach w Tczewie i Elblągu czekają na mrozy w zacisznym porcie rybackim w Przegalinie.

Nowy mikroskop elektronowy

MOSKWA (g) Grupa inżynierów radzieckich pod kierownictwem kandydatów nauk przyrodniczo-matematycznych Kusznira i Suszkina, skonstruowała oryginalny portatywny mikroskop elektronowy „Mem-50", który swymi zaletami znacznie przewyższa europejskie i amerykańskie mikroskopy tego typu.

Mikroskop „Mem-50" powiększa badane ciało od 5.000 do 10.000 razy, zajmując pośrednie miejsce między zwykłym mikroskopem, a mikroskopem elektronowym o wielkiej mocy powiększenia. Mikroskop „Mem-50" posiada poza tym konstrukcję nieskomplikowaną i jest znacznie tańszym od wielkiego mikroskopu elektronowego. Dzięki temu znajdzie on szerokie zastosowanie w fizyce, chemii, metalurgii, biologii oraz w innych dziedzinach nauki i techniki.

Opera Robotnicza przygotowuje operę „Pomsta Jontka" napisaną przez B. Walek-Walewskiego

WROCŁAW (zg) Opera Robotnicza we Wrocławiu przystępuje do wystawienia drugiej opery, którą będzie dzieło Bolesława Walek-Walewskiego „Pomsta Jontka".

Opera ta w Polsce przedwrześniowej nie cieszyły się powodzeniem ze względu na akcenty antyziemiańskie w niej zawarte. Jest ona dalszym ciągiem „Halki" Moniuszki. Jontek mści się na szlachcie za krzywdę, wyrządzoną Halce.

Bolesław Walek-Walewski zmarł w czasie okupacji w Krakowie. Był on wielbicielem muzyki Moniuszki i podobnie jak on natchnienia do swego utworu szukał na Podhalu. Opera „Pomsta Jontka" nadaje się doskonale na wystawienie przez zespół Opery Robotniczej ze względu na dominującą rolę chóru i baletu, co pozwoli zespołowi opery wyzyskać wszystkie swoje możliwości.

Próby nad operą „Pomsta Jontka" potrwają prawdopodobnie 4 miesiące. Istnieje projekt, aby wystawić ją w dniu święta robotniczego 1 maja.

UWAGA PRENUMERATORZY!

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na LUTY. Wpłaty w wysokości 120 zł przyjmują listonosze oraz wszystkie placówki pocztowe do

20 STYCZNIA.

Z WYDAWNICTW NADESŁANYCH

Inż. Zygmunt Makowski — „Uprawa warzyw" — wydanie III z 15 rycinami, poszerzone do 88 str., 1949 r., Spółdzielnia Księgarska „Nauka" w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 5. Cena 170 zł. Poprzednie jej wydanie rozeszło się w ciągu roku, co świadczy o jej potrzebie. Uzupełnienie książeczki nowymi wiadomościami podnosi jej wartość, a piękna szata zewnętrzna czyni ją miłą dla oka.

Przeznaczona jest głównie dla uprawiających warzywa na własne potrzeby, zarówno na wsi jak w mieście. Autorem jej — to nauczyciel-ogrodnik.

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 21 stycznia 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka poranna.. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.55 Audycja dla szkół — słuchowisko pt. „W Jałkale" — oprac. Anna Saczewska. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka rozrywkowa. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 Kącik muzyczny dla dzieci. 15.30 Audycja z cyklu „Białe kruki". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Maszynista elektrowozu na dole kopalni. 16.55 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego. 18.05 Muzyka radziecka. 18.15 Lenin żył, Lenin żyje, Lenin będzie żył — montaż literacko-muzyczny. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 W rytmie tanecznym — audycja rozrywkowa. 21.10 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego. 21.30 Z życia Rumunii. 22.00 Muzyka na „Dobranoc". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— To wszystko, co mógł w tym sklepie dostać bez kartek.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYDGOSZCZ ul. Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI. PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Armii Czerwonej 18 — telefon 18-99. E 62